



PRASOWA 17.



POWIAT
POZNAŃSKI

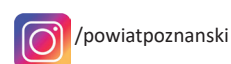
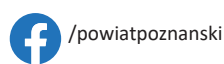
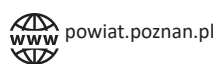
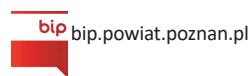
Materiał informacyjno-promocyjny przygotowany przez powiat poznański

ISSN 2544-3925

nr 1/86

19 marca 2021

17 gmin powiatu poznańskiego



Z NADZIEJĄ NA POWRÓT DO NORMALNOŚCI

Nadchodząca wiosna sprawia, że wszyscy coraz mocniej liczymy na powrót do normalności. O tym, że tak jest świadczy liczba zaplanowanych na ten rok imprez i różnego rodzaju działań wspartych przez powiat poznański w otwartym konkursie ofert.

W sumie, w ramach otwartego konkursu ofert, do Starostwa Powiatowego w Poznaniu wpłynęły 332 oferty. To więcej niż w ubiegłym roku, co jest warte podkreślenia, biorąc pod uwagę od wielu miesięcy panującą w naszym kraju pandemię i liczne obostrzenia z niej wynikające. W rezultacie oceny formalnej i merytorycznej na 232 zadania rozdysponowaliśmy 1 906 100 złotych – mówi

prawę sytuacji epidemiologicznej i powrót imprez masowych, choćby w nieco innym kształcie niż ten dotychczas znany. Doskonale to widać choćby po liście planowanych działań z kultury i sztuki.

W tym przypadku mamy zgłoszonych wiele imprez, które z wiadomych powodów musiały zostać odwołane w roku ubiegłym. Są to choćby Luboński Festiwal Polskiej Piosen-



Szósta edycja festiwalu Batyskaf nad Jeziorem Kórnickim

FOT. ARCHIWUM BATYSKAF FESTIVAL 2019

ki Osób Niepełnosprawnych „Złoty Słowik”, Festiwal Sztuki Ludowej czy też Festiwal Batyskaf. Na ten rok zaplanowano również wydarzenia okolicznościowe. Takim na pewno będzie 75-lecie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owinskich. – Z tej okazji planujemy wydanie publikacji, poświęconej historii tej placówki i losów jej absolwentów – zapewnia Łukasz Mroziński, prezes Stowarzyszenia „Pomóż Dziecku Niewidomemu”.

Wiele ciekawych inicjatyw pojawiło się również w zakresie turystyki. Jedną z nich jest projekt Fundacji Leśne Dzi-

ki. – Przygotowujemy cykl pięciu mikrowypaw dedykowanych mieszkańcom powiatu poznańskiego ze szczególnym uwzględnieniem rodzin z małymi dziećmi, dziadkami, czy też osób wymagających wsparcia w przemieszczaniu się – informują organizatorzy. Turystyka to również liczne i często już tradycyjne rajdy. Organizowane one będą praktycznie o każdej porze roku i każdy, kto lubi taką formę spędzania wolnego czasu na pewno w tych ofertach znajdzie coś dla siebie. Od turystyki blisko już do sportu, który z licznych dziedzin życia chyba najlepiej opiera się pandemii. Bo choć imprezy odby-

wają się bez udziału publiczności, to jednak systematycznie są rozgrywane. Nadal też organizowane są zgrupowania i obozy szkoleniowe.

Edukacja szkolna obecnie prowadzona jest w większości cały czas zdalnie. Nic też dziwnego, że w tym obszarze zadania publicznych planowane są m.in. liczne warsztaty wspierające naukę. Dofinansowane w ramach otwartego konkursu ofert będą również działania z pomocy społecznej i zdrowia. Wzorem lat ubiegłych mają one na celu aktywizację osób starszych i osób z niepełnosprawnościami. Takie inicjatywy jak „Serce od Serca”, „Wie-

czór z Aniołami” czy też „Złoty Talentów” mają już swoją tradycję. Podobnie może być w przypadku „Powiatowej Olimpiady Senioralnej”. – Pierwsza edycja tej imprezy okazała się strzałem w dziesiątkę. Niestety, w ubiegłym roku z oczywistych przyczyn zawody musieliśmy odwołać. Teraz liczymy na ich reaktywację – mówi Regina Górniaczek z Uniwersytetu Lubońskiego Trzeciego Wieku.

Oczywiście to na razie tylko plany, choć niektóre imprezy, jak choćby rajd turystyczny „Wielkopolanki za kółkiem” już zostały zrealizowane. Biorąc pod uwagę sytuację związaną z pandemią, trzeba jednak założyć, że część z tych planów ulegnie mniejszej lub większej modyfikacji. – Mamy już doświadczenia z poprzedniego, wyjątkowego pod każdym względem roku. Wiemy, jak ważna jest komunikacja, dlatego też zachęcamy do informowania o potencjalnych zmianach związanych z harmonogramem, kosztorysem, czy też przebiegiem realizacji zadania. Pozwoli to na ich realizację w najlepszy możliwy sposób – kończy wicestarosta poznański.

Anna Jaworska
Tomasz Sikorski

Wspieramy ciekawe inicjatywy i projekty, mające na celu wzbogacić ofertę kulturalną, edukacyjną czy też sportową dla naszych mieszkańców



Tomasz Łubiński
WICESTAROSTA POZNAŃSKI

wicestarosta poznański Tomasz Łubiński. Liczba zgłoszonych projektów pokazuje też, jak duża jest nadzieja na po-

ki im. Janusza Kondratowicza, Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Folkloru Kids Fun Folk, Powiatowy Przegląd Piosen-

WSPARCIE FINANSOWE DLA SZPITALI

Samorządy stowarzyszone w Metropolii Poznań przekażą szpitalom ponad 13 milionów złotych na zakup sprzętu i środków do walki z COVID-19. Sprzęt medyczny trafi do siedmiu szpitali na terenie Metropolii. – Jako stowarzyszenie od początku angażowaliśmy się w walkę z pandemią koronawirusa. Organizowaliśmy akcje promocyjne emitowane w mediach, wsparliśmy kadrowo Sanepid, stworzyliśmy dodatkowe punkty szczepień. Przyszła kolej na wsparcie szpitali – mówi wicestarosta poznański Tomasz Łubiński.

Pieniądze pochodzą ze środków Zintegrowanych Inwesty-

cji Terytorialnych w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na realizację programów zdrowotnych. Samorządy zgodnie uznały, że w obszarze zdrowia największe potrzeby wynikają obecnie z pandemii koronawirusa i stąd decyzja o zakupie odpowiedniego sprzętu. Bliższe 10 milionów złotych szpitale uzyskają na sprzęt medyczny, w tym aparaty RTG, USG i EKG, łóżka szpitalne, materace, wózki do przewożenia chorych, dźwig szpitalny obszaru COVID, kardiomonitoring czy defibrylator.

Pieniądze te trafią do placówek samorządowych: Szpita-

ła w Puszczykowie im. prof. S.T. Dąbrowskiego – 3 miliony złotych, SPZOZ Szamotuły – 1,8 miliona złotych, Szpitala Powiatowego im. T. Malińskiego w Śremie – 1,8 miliona złotych, SPZOZ w Obornikach – 1,8 miliona złotych oraz Wielkopolskiego Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii w Ludwikowie – 1,3 miliona złotych. Za ponad 3 miliony złotych zakupione zostaną środki ochrony osobistej i do dezynfekcji, które trafią przede wszystkim do Wielospecjalistycznego Szpitala Miejskiego im. J. Strusia w Poznaniu i Szpitala Miejskiego im. F. Raszei w Poznaniu. (opr. - ts)

PROGRAM LIKWIDACJI AZBESTU

W urzędach gmin powiatu poznańskiego cały czas można składać wnioski o udział w programie likwidacji wyrobów zawierających azbest. – Procedura przystąpienia do programu jest prosta. Wystarczy złożyć wniosek do gminy, na której jest położona nieruchomość, i na której znajdują się wyroby zawierające azbest. Do wniosku należy załączyć dokument potwierdzający własność nieruchomości i ewentualnie zgodę jej współwłaścicieli. Zaraz potem, po wstępnej gminnej weryfikacji, taki wniosek trafia do nas – mówi Agata Sibila z Wy-

działu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Powiat poznański pokrywa sto procent kosztów związanych z likwidacją wyrobów azbestowych, dotyczy to demontażu, odbioru, transportu oraz unieszkodliwienia. Program usuwania azbestu na terenie powiatu poznańskiego prowadzony jest już od 2006 roku. – Do tej pory usunęliśmy ponad 12 tysięcy ton azbestu. To dużo, ale jeszcze sporo pracy przed nami. Przez te wszystkie lata na ten cel przeznaczyliśmy ponad 6,5 miliona złotych

NABÓR 2021
wniosków
do 30 LIPCA



– dodaje. Termin składania wniosków do urzędów gmin mija 30 lipca. Są one do pobrania na stronie internetowej www.bip.powiat.poznan.pl w zakładce „środowisko” na podstronie „azbest”. (ts)

TUNELEM POD ULICĄ GRUNWALDZKĄ



Wiosną 2023 roku będzie można przejechać bezkolizyjnie pod torami kolejnymi na granicy Poznania i Pleszew. Przy ulicy Grunwaldzkiej powstanie także węzeł przesiadkowy, który połączy różne środki transportu.

Spółka Poznańskie Inwestycje Miejskie podpisała umowę z wyłonionym w postępowaniu przetargowym wykonawcą robót budowlanych, spółką Budimex. Dziś ulicę Grunwaldzką przecina mocno obciążona linia kolejowa E20 łącząca Warszawę z Berlinem, dlatego przejazd przez tory jest bardzo często zamknięty. W ramach inwestycji powstanie wiadukt kolejowy, a droga zostanie pogłębiona tak, by jej użytkownicy mogli bezkolizyjnie jeździć i przechodzić pod torami.

Inwestycja obejmuje budowę lub rozbudowę istniejącego układu komunikacyjnego w rejonie ulicy Grunwaldzkiej wraz z infrastrukturą towarzyszącą, jak drogi, ścieżki rowerowe, chodniki, zjazdy i przystanki autobusowe, miejsca postojowe oraz parking z układem dróg dojazdowych. Nowa pętla autobusowa w rejonie peronu PKP umożliwi szybką przesiadkę pomiędzy pociągami i autobusami. Uzupełnieniem węża będzie parking samochodowy oraz miejsca dla rowerów. Obiekt będzie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Pasażerowie komunikacji publicznej będą mogli czekać na swój autobus czy pociąg w nowej poczekalni albo pod wiatami peronowymi.

– Rozpoczęcie tej inwestycji jest dowodem na to, jak po długiej debacie i ścieraniu się

wielu koncepcji przebudowy granicy powiatu i miasta, samorządy mogą dojść do porozumienia. To również dowód na to, jak doskonale potrafimy współpracować w ramach Metropolii Poznań na rzecz naszych mieszkańców – mówi Jan Grabkowski, starosta poznański. Budowa zintegrowanego węzła transportowego jest realizowana ze wsparciem funduszy unijnych. W kosztach inwestycji partycypują: Miasto Poznań, Powiat Poznański oraz Gmina Komorniki. W 2019 r. wszystkie trzy strony zawarły porozumienie o partnerstwie na rzecz realizacji inwestycji. Miastu Poznań przyznano dofinansowanie unijne w wysokości ponad 66 mln zł. Pozostałe koszty (wykonawca wycenił prace na 95,55 mln zł) zostaną pokryte przez miasto, powiat i gminę.

(PIIM - opr. ts)

GRALI NA PRZYSTANKU WOODSTOCK I NA POLACH LEDNICKICH

Swarzędzka Orkiestra Fłażoletowa obchodzi jubileusz 25-lecia swojej działalności. – Przez te ćwierć wieku wzięliśmy udział w wielu niezapomnianych wydarzeniach muzycznych. Mamy też ciekawe plany na przyszłość – zapewnia Wojciech Wietrzyński, animator ruchu fłażoletowego.

Swarzędzka Orkiestra Fłażoletowa została powołana do życia 15 lutego 1996 roku. – Można dodać, że to był czwartek, dokładnie godzina 16.00. Spotkaliśmy się w Ośrodku Kultury w Swarzędzu, z którym jesteśmy związani niezmiennie od 25 lat. Nasz pierwszy występ odbył się już dwa miesiące później w pobliskim Skansenie i Muzeum Pszczelarstwa w Swarzędzu – wspomina Wojciech Wietrzyński. Od tamtego czasu orkiestra wystąpiła na wielu imprezach i brała udział w wielu ważnych wydarzeniach. Kilka z nich było niezapomnianych.

– Dzięki współpracy z znakomitym zespołem muzyki celtyckiej Carrantuohill, trzykrotnie w latach w 1998, 2002 i 2003, zagraliśmy na dużej scenie Przystanku Woodstock. I to przed wielotysięczną publicznością. Podobnie było w 1999 roku na Polach Lednickich,

gdzie zrealizowaliśmy oprawę muzyczną Apelu III Tysiąclecia – Nabożeństwa Genesis. Z kolei w latach 2005-2009 współtworzyliśmy oprawę muzyczną największego wówczas widowiska historycznego, pod nazwą Obłężenie Malborka – wylicza.

25 lat

SWARZĘDZKIEJ
ORKIESTRY
FLĄŻOLETOWEJ

Dodajmy, że od 2000 roku Swarzędzka Orkiestra Fłażoletowa współtworzyła i brała udział we wszystkich edycjach Międzynarodowych Warsztatów Fłażoletowych. – W ubiegłym roku były one wyjątkowe, ponieważ odbyły się w formule online – mówi Wojciech

Wietrzyński. – Począwszy od 2002 roku, zawsze na początku marca, nieprzerwanie prowadziliśmy też orszak Jagiellonów podczas uroczystości ku czci św. Kazimierza, patrona Polski i Litwy, zwanych potocznie Kaziukiem Poznańskim – dodaje.

Wydarzeń, które na stałe wpisały się w historię Orkiestry jest znacznie więcej. Takim na pewno był występ podczas koncertu finałowego XV Światowego Przeglądu Folklorystycznego Integracje. – To był 2015 rok. Rok później, wspólnie z Ośrodkiem Kultury, zorganizowaliśmy w Katedrze Poznańskiej ogólnopolskie spotkanie fłażolecistów. A wszystko to z okazji 1050 Rocznicy Chrztu Polski. Dwa lata później odbyła się podobna impreza. Tym razem pretekstem była 100. rocznica Odzyskania Niepodległości – wspomina Wojciech Wietrzyński.

Swarzędzka Orkiestra Fłażoletowa nagrała też trzy płyty,



FOT. SWARZĘDZKA ORKIESTRA FLĄŻOLETOWA

dwie z nich dla Pracowni Pedagogicznej im. prof. Ryszarda Więcowskiego. – Łączny nakład tych trzech albumów to 18,5 tysiąca egzemplarzy – zdradza animator ruchu fłażoletowego ze Swarzędza. – Co mamy w swoim repertuarze? Są w nim utwory średniowieczne jak i muzyka etniczna. Stylistyka wieków średnich jest nadal bardzo modna, co można zaobserwować choćby w wielu grach komputerowych i produkcjach filmowych – uważa Wojciech Wietrzyński.

– Natomiast kultura tradycyjna, często związana z przyro-

dą, zawiera pierwiastki ponadczasowego piękna i szlachetnej prostoty, które z kolei wiążą się z takimi zagadnieniami jak ekologia, ochrona klimatu i zrównoważony rozwój – dodaje. Orkiestra, choć pandemia odcisnęła silnie piętno na wszelkich formach aktywności muzycznej, ma też ambitne plany na przyszłość. – Chcemy współpracować z inspirującymi osobowościami artystycznymi, takimi jak Michał Zator i Przemysław Wawrzyniak – mówi Wojciech Wietrzyński.

– W związku z tym liczymy na to, że w Ośrodku Kul-

tury w Swarzędzu powstanie szkoła gry na harfie celtyckiej z możliwością wypożyczenia tego instrumentu. Marzą nam się także folkowe warsztaty perkusyjne. Zamierzamy też kontynuować współpracę z Fundacją Poznań – Ille et Vilaine w ramach Międzynarodowych Warsztatów Fłażoletowych. Jeszcze w tym roku zaangażujemy się także w warsztaty fłażoletowe z Fundacją Braci Golec. No i przede wszystkim, nadal będziemy popularyzowali grę na flecach polskich – dodaje na koniec.

Opr. - Tomasz Sikorski

SERIAL NA NOWO POZWOLIŁ ODKRYĆ SZACHY



FOT. KLUB SPORTOWY KORONA ZAKRZEWO

Czasami jeden film, lub jak w tym przypadku serial, może stać się motorem napędowym dla całej dyscypliny sportu. Tak jest na pewno w przypadku produkcji Netflix-a pt. „Gambit Królowej”, która od pewnego już czasu bije wszelkie możliwe rekordy oglądalności, i to na całym świecie.

– Nie ukrywam, że w przypadku takiego klubu jak Korona Zakrzewo ten duży wzrost popularności także jest odczuwalny. Chętnych do gry jest obecnie znacznie więcej, co widzę choćby po liczbie nowych zapisów do sekcji, a także indywidualnych lekcji udzielanych młodym graczom. Ten wzrost zainteresowania szachami jest zwłaszcza widoczny wśród dziewczyn – mówi Wojciech Olejarczyk, członek zarządu, działacz, sędzia, zawodnik i instruktor klubu z powiatu poznańskiego.

Wiek nie ma znaczenia

Sekcja szachowa w Klubie Sportowym Korona Zakrzewo powstała w 2013 roku i z roku na rok systematycznie się rozwija. – Na ten moment mamy ok. 60 aktywnych zawodników. W sumie jest ich nieco więcej, gdyż spora grupa została przeszkolona, zdobyła kategorię i nie jest aktywna szachowo. To gracze w wieku od 5 do 70 lat. W przypadku tej dyscypliny sportu wiek nie odgrywa większego znaczenia. Staramy się jednak przede wszystkim stawiać na rozwój młodych zawodników. Mamy nawet tak zwany system rozwojowy, który polega na tym, że wybitni zawodnicy po skończeniu 16 lat idą na kurs sędziowski, a po dwóch kolejnych latach zostają trenerami – dodaje Wojciech Olejarczyk. A o tym, że klub z powiatu poznańskiego ma

zdoła młodzież może świadczyć ubiegłoroczny awans zespołu juniorów do I ligi.

– To jeden z naszych największych sukcesów. W sekcji stawiamy na sport drużynowy, na kształtowanie zespołu, liderów i dobrą zabawę. Nasi młodzi zawodnicy grają również w IV lidze, gdzie wystawiamy corocznie trzy zespoły. Dodatkowo drużyna seniorów już od pewnego czasu rywalizuje na poziomie II ligi, zaś drugi zespół seniorski, ze wsparciem juniorskim awansował w 2020 do III ligi. Jak przebiega taka rywalizacja? W przypadku pierwszego zespołu juniorów i seniorów raz w roku jedziemy na 9-dniowy turniej. Gra tam ok. 40 zespołów i każdego dnia rozgrywa się jedna runda. W drużynie seniorów występuje pięciu mężczyzn i jedna kobieta. W przypadku zespołu juniorów jest to podział 4+2 – zdradza szkoleniowiec klubu z gminy Dopiewo, który swoje „oddziały” ma także w Buku oraz Tarnowie Podgórnym, gdzie również prowadzi swoje zajęcia i gdzie rozgrywane są turnieje.

Warto dodać, że szachy drużynowe są dość specyficzne. – To dość złożony system rozgrywek i często się zdarza, że wynik indywidualny należy podporządkować drużynie. To uczy, zwłaszcza w przypadku młodych graczy, odpowiedniego funkcjonowania w grupie i z psychologicznego punktu widzenia jest bardzo ciekawe po-

przez kształtowanie lidera i tworzenie ducha zespołowości. W tym wypadku ważną rolę odgrywa właśnie kapitan zespołu. To on bowiem decyduje o tym, czy daną partię konkretny zawodnik ma zremisować lub grać na wygraną dla dobra drużyny. W naszym pierwszym zespole juniorskim kapitanem jest Hubert Niemier. Ważne role odgrywają również Kamil Chaczyński, Jan Skrzypiński, Jan Kaczmarek, Joanna Lewicka, Sara Gać-Mytych czy też Martyna Niemier – wymienia Wojciech Olejarczyk.

Grać można pod wodą

Wspomniany kapitan juniorskiego zespołu ostatnio był jednym z pomysłodawców 24-godzinnych turniejów szachowych z okazji finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. – Na 29. Finał WOŚP przygotowaliśmy dwa duże turnieje szachów klasycznych i dziewięć innych odmian szachów. We wspomnianych zawodach zagrali m.in. prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak i poseł Franciszek Sterczewski. W turniejach rywalizowało aż 227 osób, które w sumie rozegrały 622 partie online. Z myślą o WOŚP zorganizowano również partię szachów... pod wodą. Odbyła się ona w Tarnowskich Termach, a grali mistrz Polski z 2019 roku w tej odmianie, Damian Bartkowiak – trener i działacz naszego klubu oraz Sara Gać-Mytych, 13-letnia finalistka

mistrzostw Polski – mówi Wojciech Olejarczyk, który we wspomnianych mistrzostwach zajął trzecie miejsce.

Każdy moment jest dobry

Jak zatem widać zawodnicy Korony Zakrzewo mogą się także pochwalić znaczącymi sukcesami indywidualnymi. A kiedy najlepiej zacząć grać w szachy? – Każdy moment na to jest dobry. Mnie nauczył tej gry ojczym. I już rok później byłem piątym zawodnikiem w województwie. Zapewniam, że do tego, aby opanować tę grę na niezłym poziomie wystarczy dobre chęci i zapał. W szachy można nauczyć się grać samemu, ale zawsze polecam konsultacje z trenerem. Choćby raz w miesiącu, by unikać sytuacji, które mogą zniechęcić do tej gry, bo też szachy rządzą się swoimi zasadami – zapewnia Wojciech Olejarczyk. A „Gambit Królowej”? – Bardzo się cieszę, że powstał, ponieważ w dużej mierze dzięki niemu nasz sport ma teraz swoje pięć minut. Tak samo cieszy mnie to, że coraz więcej szkół wprowadza zajęcia szachowe do swojej oferty w ramach ogólnopolskiego programu „Szachy w szkole” – dodaje.

Tomasz Sikorski



Odwiedziłeś w powiecie...

Na basenie CITY_ZEN w Poznaniu odbyły się zawody pływackie w kategoriach Masters pod honorowym patronatem starosty poznańskiego Jana Grabkowskiego. Zawodnicy walczyli m.in. o medale mistrzostw powiatu. Wśród panów najlepszy okazał się Marcin Szymkowiak z Wysogotowa, wyprzedzając Dariusza Janygę z Wir oraz Piotra Kurka z Kicina (fot. Wielkopolski Okręgowy Związek Pływacki).

POMOC FINANSOWA DLA BIAŁORUSKICH STUDENTÓW

Już wkrótce pierwsze stypendia trafią na konta białoruskich studentów, uczących się w Poznaniu. Kilka dni temu, podczas spotkania online, rektor Politechniki Poznańskiej prof. dr hab. inż. Teofil Jesionowski oraz wicestarosta poznański Tomasz Łubiński, złożyli podpisy pod dokumentem, który pozwoli na wypłatę pieniędzy najzdolniejszym uczniom. – Przy naszym kierunkowym kształceniu ponadpodstawowym w powiecie, fakt że podpisujemy umowę z uczelnią technicz-

– W przeszłości, gdy granice naszego kraju nie były otwarte, Polacy też korzystali ze wsparcia – przypomniał prof. T. Jesionowski. – Jestem pewien, że studenci, którzy otrzymają stypendia będą dobrymi ambasadorami uczelni – dodał.

Młodzi ludzie będą otrzymywać pomoc finansową przez dziewięć miesięcy roku akademickiego, od stycznia do czerwca oraz od października do grudnia. Uniwersytety przyznają stypendia na podstawie wyników w nauce, a w przypadku studentów I roku – rekrutacyjnej listy rankingowej. – Jestem przekonany, że studenci skorzystają z naszego wsparcia i zostaną na dalsze lata studiów – podsumował wicestarosta poznański. W podpisaniu umowy uczestniczyli również Antoni Kalisz, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu oraz Renata Ciurlik, Skarbnik Powiatu.

Klementyna Witczak

108 tys. złotych

TO KWOTA
OD POWIATU
POZNAŃSKIEGO
DLA STUDENTÓW

NAUKA POSZŁA W LAS

Zapewne każdy nauczyciel chciałby, by u jego podopiecznych nauka nie poszła w las. Tak naprawdę jednak nauka już od dawna jest w lesie. Tylko od nas samych zależy, czy i ile się nauczymy wędrując po leśnych ścieżkach dydaktycznych, najlepiej w pobliżu Poznania!

Wczesną wiosną nie ma popularniejszej trasy niż ścieżka przez rezerwat Śnieżycowy Jar wśród kwitnących dywanów jar wiośennej. Wiedzę przyrodniczą można też wzbogacić w takich miejscach jak Park Orientacji Przestrzennej w Owińskich czy polana piknikowa przy źródle Żarnowiec. Najczęściej jednak po naukę i kontakt z naturą ruszamy na trasy ścieżek zwanych przyrodniczymi lub poznawczymi. Każda z nich to kilkanaście przystanków, prezentujących najciekawsze miejsca, często zilustrowane i opisane na tablicach edukacyjnych. Zwiedzanie ułatwiają też specjalne przewodniki. A że nie samą wiedzą żyje człowiek, to na ścieżkach nie brak drewnianych ławek, stołów i wiat piknikowych, gdzie można odpocząć po trudach spaceru.

Nad rzekami i jeziorami

Wiele ścieżek dydaktycznych powstaje w dolinach rzek. Jedną z najbardziej popularnych tras nad Wartą jest *Bobrowy Szlak* koło Czmońca z efektowną wieżą widokową. Nadwarciański krajobraz prezentuje również ścieżka *Rogalińskich* na słynnych Łęgach Rogalińskich oraz trasa przebie-

gająca przez urokliwe Łęgi Mechlińskie koło Śremu. W rejonie dawnej przeprawy promowej w Kątniku spotykają się ścieżki: *Naduwarciańska* z Puszczykowa oraz *Śladami przyrody i historii* z Lubonia.

Mniejsze rzeki nie oznaczają wcale gorszych wrażeń. W Puszczy Noteckiej warto odwiedzić ścieżki *Dolina Welny* oraz *Dolina Kończaka*, z Rumianku można wyruszyć w *Dolinę Samy*, a ze Swarzędza – wzdłuż malowniczej *Doliny Cybiny*. Ciekawe zakątki skrywa też bagienna dolina Trojanki w Zieloncu.

W samym sercu Puszczy Zielonki powstała również ścieżka wokół jeziora Zielonka, opisująca nadbrzeżną roślinność. Podobne informacje czekają na spacerowiczów nad Jeziorem Swarzędzkim. Na tablicach prezentujących przyrodę Jeziora Niepruszewskiego można zerknąć przy okazji kąpieli w Niepruszewie albo wypoczywając na Owocowej Plaży w Zborowie, gdzie dodatkowo ustawiono lunety do obserwacji ornitologicznych.

Na ścieżkach w WPN

Jak na ostoję przyrody przystało, Wielkopolski Park Narodowy oferuje wiele ścieżek



Szwedzkie Góry na ścieżce Osowa Góra-Jezioro Budzyńskie

przyrodniczych. Jedną z ciekawszych jest trasa z Osowej Góry nad Jezioro Budzyńskie. Parkowe ścieżki prowadzą również po lesie w Puszczykowie oraz z Osowej Góry do Jezior. Bogactwo przyrody przybliżają także plansze w rejonie wież widokowych: na ścieżce *Wokół starej wieży*, na mosińskich Gliniankach oraz na wieży ornitologicznej na Trzcielińskim Bagnie. Oryginalną propozycją jest ścieżka *Na tropach ładodu*, która zamiast roślin i zwierząt opisuje tajemnicze eratyki, kemy i ozy.

Zielona edukacja

Od dawna wiadomo, że najlepszym sposobem poznawania świata jest wyjście w teren, dlatego ścieżki dydaktyczne są nieodłącznym elementem każdego szanującego się ośrodka edukacji przyrodniczej. Arboretum Leśne w Zieloncu zaprasza do tajemniczego *Owadogrodu*, Arboretum Kórnickie prezentuje *Drzewa świata*, a w obu dodatkową atrakcją jest gra terenowa *Wielka przygoda w wielkopolskich ogrodach*. Centrum Edukacji Ekologicznej Wielkopolskiego Parku Narodowego wykorzystuje *Leśną Szkołę*

w Jeziorach. Kolejne propozycje to dzieło nadleśnictw. W Konstantynowie rozpoczyna się trasa *Borówkowego Szlaku*, ścieżki przebiegają także niedaleko Dąbrówki Leśnej, izby edukacji leśnej w Odrzykoźchu (*W krainie Modrej Przygody*) i Ośrodka Edukacji Leśnej Łysy Młyn (*Rola wody w przyrodzie*). Na Dziewiczej Górze funkcjonuje zarówno ścieżka *Dziewicza Góra* z oryginalną Leśną Klasą na trasie, jak i gra terenowa. W rejonie Puszczy Zielonki funkcjonuje także ścieżka *Walory przyrodnicze okolic Kiszkowa*, powstała z myślą o miłośnikach dwóch kółek, oraz dwie zdecydowanie krótsze trasy: *ścieżka imienia Augusta Cieszkowskiego w Kicinie* i *Aleja Filozofów w Wierzenicy*.

W krótkich słowach nie sposób szczegółowo opisać bogactwa oferty edukacji przyrodniczej wokół Poznania. Kto chciałby wykorzystać ciepłą część roku na zacieśnienie swych relacji z naturą, niech sięgnie po wydany niedawno Przewodnik Niedzielnego Tropiciele, a później śmiało rusza w drogę.

Piotr Basiński

NIEDZIELNE PRZEWODNIKI DLA KAŻDEGO

Dla tych, którzy lubią spędzać czas na świeżym powietrzu, a przy okazji chcą się czegoś dowiedzieć na temat swojej okolicy, przygotowaliśmy trzy „niedzielne przewodniki”. Tym, którzy wolny czas najchętniej spędzają na dwóch kółkach polecamy „Przewodnik niedzielnego rowerzysty”, gdzie prezentujemy wybrane trasy rowerowe w powiecie poznańskim. To szlaki uniwersalne, z którymi na pewno poradzą sobie nie tylko wytrawni rowerzyści, ale także ci początkujący. To też idealna propozycja na weekend dla całych rodzin, bo prezentując trasy wspominamy też o miejscach, które warto zobaczyć.

To samo można zresztą powiedzieć o naszych dwóch pozostałych wydawnictwach z tej serii. „Przewodnik niedzielnego pogromcy duchów” skierowany jest do tych, którzy lubią baśnie, legendy i owiane mgłą tajemniczy historie z przeszłości. W książeczce prezentujemy po jednej legendzie z każdej gminy. Jedne są bardziej znane, inne nieco mniej. Sam przewodnik ma być przede wszystkim pretekstem do wyruszenia w teren i spojrzenia na swój region z nieco innej strony. Dla



niektórych może to być też impuls do poszukiwania kolejnych, interesujących opowieści z najbliższej okolicy. A tych na pewno nie brakuje.

Mamy też propozycję dla miłośników pieszych wędrówek. Bo to właśnie z myślą o nich powstał „Przewodnik niedzielnego tropiciela”, w którym prezentujemy piętnaście wyjątkowych i różnorodnych ścieżek, które warto odkryć, i to o każdej porze roku. Przygotowane trasy mają walory zarówno rekreacyjne, jak i edukacyjne i krajoznawcze. Gdzie można otrzymać nasze wydawnictwa? W siedzibie Starostwa Powiatowego w Poznaniu, przy ul. Jakubowskiego 18 (po wcześniejszym kontakcie telefonicznym pod nr: 61 2228-975, 61 8410-788) oraz w Centrum Informacji Turystycznej w Poznaniu na Starym Rynku czy też w Gminnym Centrum Informacji w Mosinie na Placu 20 Października. „Niedzielne przewodniki” są także dostępne w niektórych urzędach gmin powiatu poznańskiego. Ich wersje elektroniczne znajdują się na stronie powiat.poznan.pl (ts)

RAJDOWY DZIEŃ KOBIET



60 żałóg i 178 pań wzięło udział w corocznym, tradycyjnym rajdzie „Wielkopolski za kółkiem” organizowanym z okazji Dnia Kobiet przez Automobilklub Wielkopolski. Tegoroczna impreza była pod wieloma względami wyjątkowa. – Wyjątkowa ze względu chociażby na bardzo mroźną pogodę, no i przede wszystkim na pandemię i liczne obostrzenia, które mocno ograniczały nas pod względem organizacyjnym. Z tego też powodu musieliśmy zrezygnować z tradycyjnego festynu – mówi Mariusz Parysek, komandor rajdu. W tegorocznym rajdzie, mimo prężnie rozwijającego się zimna i

okrojonego programu, wzięła udział i tak rekordowa liczba żałóg. Dla wielu z nich był to debiut w tej popularnej imprezie. Rajd jak zwykle był podzielony na dwa etapy. Pierwszym był przejazd drogami powiatu poznańskiego. W drugim, wszystkie uczestniczki musiały sobie poradzić z próbami sprawnościowymi na Torze Poznań. Tradycyjnie też imprezie, wspieranej m.in. przez powiat poznański, towarzyszyły konkursy na najlepiej przebraną żałogę i najlepiej udekorowany pojazd. Najlepsze żałogi otrzymały nagrody. W tym przypadku liczyła się jednak przede wszystkim świetna zabawa. (ts)

KWITNĄ JUŻ ŚNIEŻYCE

Śnieżycowy Jar to bez wątpienia jedno z najbardziej urokliwych zakątków w powiecie poznańskim. Od 1975 roku jest on rezerwatem florystycznym stworzonym dla ochrony występującej tam masowo śnieżycy wiosennej (*Leucoium vernum*), rośliny objętej w Polsce ochroną gatunkową i bardzo rzadko spotykanej w tej części kraju. Rezerwat, co zrozumiale, najlepiej zwiedzać wczesną wiosną, w okresie kwitnienia śnieżycy wiosennej. W związku z tym Nadleśnictwo Łopuchówko rozpoczęło na bieżąco przekazywać informacje na temat sytuacji w Śnieżycowym Jarze. Bo też przypomnijmy, że re-



zerwat można odwiedzać wyłącznie w wyznaczone weekendy, ponieważ jest on w całości położony na terenie Poligonu Wojskowego Biedrusko, na który obowiązuje bezwzględny, stały zakaz wstępu. Dla wszystkich turystów, którzy zdecydowali się wybrać do rezerwatu po jazdą, istnieją trzy parkingi w następujących lokalizacjach: od strony Uchorowa przy lesie, we wsi Starczanowo oraz przy lesie od strony wsi Szymankowo. W tym roku, w związku z pandemią, na ścieżce turystycznej w rezerwacie ustalono został ruch jednokierunkowy. (ts)

POMYSŁY NA WEEKEND

„Poznań na weekend” to audycja Filipa Błaszczaka emitowana na antenie Radia Emaus, która powstaje we współpracy z Poznańską Lokalną Organizacją Turystyczną. – Program stanowi zbiór inspiracji na ciekawe spędzenie weekendu w Poznaniu i okolicy. Na antenie pojawiają się zarówno zapowiedzi bieżących wydarzeń, takich jak koncerty, spacer z przewodnikiem czy wystawy muzealne, jak i wizytówki atrakcji turystycznych, na przykład muzeów, parków rozrywki, obiektów rekreacyjnych. Są tam także rekomendacje dotyczące tras spacerowych, szlaków, gier turystycznych – mówi Piotr Basiński z Poznań-

skiej Lokalnej Organizacji Turystycznej. To właśnie on przygotowuje propozycje tematów na każdy weekend i to on opowiada słuchaczom o atrakcjach turystycznych regionu. – O czym mówię? Audycje skoncentrowane na wydarzeniach często przeplatają się z programami o charakterze bardziej przekrojowym. Prezentuję w nich wybrany rodzaj atrakcji albo wybraną tematykę – dodaje. Audycja emitowana jest w każdy piątek o godz. 12.30 oraz 18.30. Można jej słuchać nie tylko na antenie Radia Emaus, ale także na stronie internetowej rozgłośni, gdzie znajdują się także wszystkie archiwalne odcinki. (ts)

FILM NA WIECZÓR

Serial „Normalni ludzie”



Kina w zdecydowanej większości pozostają nadal zamknięte, ale na szczęście mamy platformy streamingowe, które w obecnych czasach przeżywają prawdziwy boom. Wybór filmów i seriali jest tam ogromny. I ja polecam serial „Normalni ludzie”, który można obejrzeć na platformie HBO GO. Powstał on na podstawie książki Sally Rooney o tym samym tytule. Jest to współczesna historia miłosna podążająca śladami Marianne i Connella, dwojga młodych ludzi, którzy nieustająco krążą wokół siebie, odkrywając, jak skomplikowana potrafi być młodzińska miłość. Książka jest rewelacyjna i trochę się obawiam czy serial da radę... ale i owszem. Jest atmosfera, jest muzyka, jest miłość i to wielowymiarowa. Co równie istotne, odtwórcy głównych ról, Daisy Edgar-Jones i Paul Mescal, także radzą sobie znakomicie. Jak dla mnie 10/10.

Agata Klaudel-Berndt
Kultura Tarnowa

PŁYTA DNIA

Ulver „Flowers of Evil”



Nie spodziewałem się, że Norwegom z Ulver uda się na „Flowers of Evil” w jakikolwiek sposób nawiązać do jakości, którą zaprezentowali na swojej poprzedniej płycie „The Assassination of Julius Caesar” a jednak zdołali wkroczyć na jeszcze wyższy poziom. Dodatkowo zrobili to rezygnując z dominującego na poprzednim albumie ducha nowej fali, skupiając się przy okazji „Flowers of Evil” w zasadzie wyłącznie na synth popie. Jest to jednak synth pop najwyższej próby – pozbawiony kwadratowych melodii, zwiewny, nieoczywisty oraz intrygujący. Synth pop pozbawiony egzaltacji a jednak operujący w warstwie lirycznej zagadnieniami na wskroś poważnymi i przywołującymi tak dominujące we współczesnych czasach, bliżej nieokreślone uczucie nostalgii. Płyta niełatwa w odbiorze, wymagająca czasu ale absolutnie kunsztowna.

Jakub Kozłowski
Wydawnictwo In Rock

GRA NA WEEKEND

„Królewski Wyścig”



Wydany przez Muduko „Królewski Wyścig”, to zabawna gra dla całych rodzin, która przenosi nas do fantastycznego świata, gdzie co 100 lat odbywa się wielki wyścig. Jako jedna z czterech drużyn - Lisków, Goblinów, Czarownic lub Rycerzy - w naszej turze będziemy rzucać kośćmi i z uzyskanych symboli wykonywać akcje. A tych mamy tu całkiem sporo, bo możemy poruszać całą grupą różnych zawodników. Możemy usypiać się, wrzucać do wody, czy podczepiać kotwiczką do najbliższego biegacza. Rozgrywka jest szybka i dynamiczna. Wygrywa ten najsprytniejszy. Podsumowując, gra jest słodka, prościutka, pełna zwrotów akcji i wzajemnego przeszkadzania sobie przy akompaniamencie wspólnego śmiechu tych starszych i młodszych.

Michał Cyranek
Stowarzyszenie Miłośników
Gier Planszowych „Kości”

KSIAŻKA TYGODNIA

Zbiór opowiadań „Silna”



„Silna” to zbiór opowiadań popularnych polskich autorów: Anny Cieplak, Anety Jadrowskiej, Natalii Fiedorczuk, Dominiki Słowik, Agnieszki Płoszaj i Katarzyny Bereniki Miszczuk, na co dzień poruszających się w bardzo różnych sferach literatury - od prozy zaangażowanej przez kryminał i romans po fantasty. W każdym opowiadaniu główną postacią jest odważna, bezkompromisowa dziewczyna/kobieta. Mimo nieprzychylności otoczenia bohaterki nigdy się nie poddają. Choć wydawca oznaczył książkę jako publikację od 15 roku życia, nie powinniśmy postrzegać jej jako książki tylko dla starszej młodzieży – ze względu na silne zaangażowanie społeczne opowiadań, które poruszają kwestię feminizmu, walki o prawa kobiet, LGBT czy też toksycznych relacji. Poleciłabym ją każdemu. Silne emocje zapewnione.

Anna Walkowiak-Osowska
Biblioteka Publiczna w Swarzędzu

SPORTOWO I ORGANIZACYJNIE NAJLEPSI W WIELKOPOLSCE



- O tym, ile znaczy Luboń na mapie tenisa stołowego w naszym kraju najlepiej świadczy to, że to właśnie tam działa ośrodek szkoleniowy Polskiego Związku Tenisa Stołowego, skupiający najzdolniejszą młodzież z całego województwa. Takich ośrodków jest w Polsce tylko osiem - mówi Tadeusz Nowak, nowy prezes Lubońskiego Klubu Tenisa Stołowego.



Tadeusz Nowak (pierwszy z lewej) w towarzystwie medalistów mistrzostw Wielkopolski z Lubonia

Pod koniec ubiegłego roku został Pan nowym prezesem klubu z Lubonia. Co skłoniło Pana do podjęcia się tej funkcji? Do tej pory był Pan bowiem kojarzony przede wszystkim z pracą w Stelli Gniezno?

Trudno, aby było inaczej, skoro spędziłem tam 37 lat. W Gnieźnie byłem trenerem i członkiem zarządu klubu. W ostatnim czasie coraz więcej miałem jednak wspólnego z Luboniem. Głównie z racji tego, że powstał tam ośrodek szkolenia Polskiego Związku Tenisa Stołowego, w którym od półtora roku jestem trenerem. A co do samego stanowiska prezesa LKTS, to zaproponowano mi je po tym, jak dotychczasowy szef klubu, Mariusz Pyśk uznał, że ze względu na swoje obowiązki służbowe nie jest już w stanie angażować się w życie klubu tak jak dotychczas. A, że mniej więcej w tym samym czasie definityw-

nie zakończyłem swoją przygodę ze Stellą, to się zgodziłem. Nie bez znaczenia było też to, że na co dzień mieszkam w Poznaniu i choćby ze względów logistycznych łatwiej mi jest skupić się na pracy w Luboni.

Swego czasu prowadzona przez Pana Stella była najlepszym klubem w Wielkopolsce, teraz jej miejsce zajął LKTS Luboń...

Nie ma co do tego najmniejszych wątpliwości. To zdecydowanie najmocniejszy ośrodek tenisa stołowego w całym regionie. Nie tylko pod względem sportowym, ale też organizacyjnym. Na wynik sportowy duży wpływ ma to, że dzięki swojemu sponsorowi - firmie Luvena, klub ma do dyspozycji, i to bez żadnych ograniczeń, salę do treningów. Dodajmy salę nowoczesną, w której podczas zajęć można rozstawić nawet dziewięć stołów. Mając takie możliwości staramy się maksymalnie wykorzystywać

czas na treningi.

I efekty tego są widoczne, bo pierwsza drużyna kobiet od kilku sezonów z powodzeniem gra w I lidze. To szczyt jej możliwości, czy też macie większe ambicje?

Pewnie, że chcielibyśmy, tak jak kiedyś Stella Gniezno, awansować do ekstraklasy. I sportowo pewnie byłoby na to nas stać. Wiadomo jednak, że taki awans musiałby iść w parze z pozyskaniem odpowiednich środków finansowych.

Czy posiadanie mocnego zespołu ligowego jest konieczne, by klub odpowiednio funkcjonował?

Pod wieloma względami tak. Jest większa rywalizacja w samym klubie, a do tego zawodnicy grają z najlepszymi. Dzięki temu mają możliwość systematycznego podnoszenia swoich umiejętności i nie muszą przenosić się do innych klubów. A tak było choćby w przypadku Patryka Pyśka, który jest wy-

chowankiem LKTS, ale już jakiś czas temu trafił do bardzo mocnego klubu z Grodziska Mazowieckiego, gdzie świetnie się zresztą rozwija.

Wy jednak stawiacie przede wszystkim na drużynę kobiet.

W przypadku dziewczyn ten rozwój sportowy jest nieco łatwiejszy, ponieważ one na co dzień mogą trenować ze swoimi rówieśnikami, którzy zawsze są dla nich wymagającymi sparingpartnerami.

Ilu zawodników obecnie gra w Luboni?

Mamy ich podzielonych na trzy grupy. W zaawansowanej jest 18 zawodniczek i zawodników. Część z nich trenuje dwa razy dziennie. Do tego dochodzą weekendowe mecze w różnych ligach i turnieje indywidualne. Jest to więc spory wysiłek. Mamy też grupy naborową oraz amatorską. Do tego w Luboni prowadzimy, wspomniany już przeze mnie, ośrodek szkoleniowy Polskiego Związku Tenisa Stołowego, skupiający najzdolniejszą młodzież z całego województwa, a nawet z odleglejszych miejscowości. Takich ośrodków jest w Polsce tylko osiem. To też pokazuje, że Luboń liczy się na mapie tenisa stołowego w naszym kraju.

Młodzież chce uprawiać ten sport?

Pod względem masowości to druga po piłce nożnej najchętniej uprawiana dyscyplina sportu w naszym kraju. W Polsce mamy aż 665 klubów. W samej Wielkopolsce jest ich 71. W regionie licencjonowanych zawodników mamy ponad 1200. To świadczy o tym, że chętnych do gry nie brakuje.

Mimo to tenisa stołowego w mediach brakuje. Dlaczego

tak się dzieje i jak temu zaradzić?

Mamy tego świadomość. Mówię mamy, ponieważ jestem także prezesem Wielkopolskiego Związku Tenisa Stołowego i członkiem zarządu Polskiego Związku Tenisa Stołowego. Staramy się to zmienić, choćby poprzez takie akcje jak Ping-pongowy PGE Narodowy, gdzie z udziałem najlepszych zawodników, popularzujemy nasz sport. Czego nam brakuje? Gwiazdy dużego formatu. Takiej jak Iga Świątek w przypadku tenisa. Kiedyś twarzą naszej dyscypliny był Andrzej Grubba, który został nawet najlepszym polskim sportowcem. Starsi kibice na pewno pamiętają, jak w telewizji transmitowane były mecze Ligi Mistrzów z jego udziałem. W poznańskiej Arenie na Andrzeja Grubbę przyszło sześć tysięcy widzów!

W regionie licencjonowanych zawodników mamy ponad 1200. To świadczy o tym, że chętnych do gry nie brakuje.



Obecnie Polacy nie liczą się w walce o największe laury?

Li Qian jest mistrzynią Europy, choć już samo jej nazwisko wskazuje, że to naturalizowana Polka. To wiele mówi o tym, jaką pozycję mają Chińczycy w naszej dyscyplinie sportu. Za ich nieosiągalnym dla innych poziomem sportowym idą jednak ogromne nakłady finansowe. Ich zawodników wspierają nawet naukowcy. W Chinach tenis stołowy jest sportem na-

NIKT W POLSCE NIE SZKOLI TAK JAK SWAREK

Początek tego roku jest wręcz wymarzony dla hokeistów i hokeistek na trawie UKS SP5 Swarka Swarzędz, ponieważ reprezentanci tego klubu całkowicie zdominowali rywalizację o medale halowych mistrzostw Polski, i to we wszystkich kategoriach młodzieżowych.



Halowe mistrzynie Polski juniorek

Na ten moment klub z powiatu poznańskiego może się pochwalic trzema tytułami mistrzostw kraju wywalczonymi przez juniorki, juniorki młodszego oraz juniorów młodszych. Jakby tego było mało, do tego imponującego dorobku, srebrny krążek dorzucili jeszcze juniorzy, a młodziczki wygrały Puchar Polski, także będąc najlepszym zespołem w kraju.

Te wyniki tylko potwierdzają, że klub ze Swarzędza jest w tym momencie prawdziwą, krajową

potęgą, jeśli chodzi o szkolenie młodzieży. - Najbardziej cieszy nas to, że wypracowaliśmy pewien system szkolenia, który już od pewnego czasu przynosi wymierne efekty. Nie jest bowiem sztuką stworzyć bardzo dobry zespół tylko w jednej kategorii wiekowej. Prawdziwą sztuką jest, by odnosić sukcesy w każdym roczniku. A tak jest obecnie w naszym przypadku - mówi Robert Rymer, prezes swarzędzkiego klubu, w którym obecnie trenuje ponad



150 zawodniczek i zawodników. - Wszyscy to nasi wychowankowie. Z niektórymi z nich pracujemy już od ośmiu, dziewięciu lat - dodaje.

Liczne i spektakularne sukcesy odnoszone w rozgrywkach młodzieżowych od razu nasuwają pytanie o najbliższą przyszłość klubu. - Nie ukrywam, że chcemy spróbować swoich sił także w rozgrywkach seniorskich. Zrobimy to jednak w momencie, gdy będziemy pewni, że nasze drużyny są już do tego gotowe i warto im jeszcze wyżej podnieść poprzeczkę. Być może stanie się tak już w przyszłym sezonie - zapewnia prezes Swarka, w którym aż roi się od reprezentantów Polski w różnych kategoriach wiekowych. Część z nich już w tym roku będzie miała okazję powalczyć na zbliżających się finałach mistrzostw Europy. Duża grupa kadrowiczów to z pewnością powód do dumy, ale też potwierdzenie tego, że klub ze Swarzędza stał się wiodącym ośrodkiem na hokejowej mapie Polski. (ts)

NAJLEPSI MŁODZICY WALCZYLI O MEDALE W SOBOCIE

Oliwia Kuszal z Toruńskiej Akademii Tenisowej oraz Alan Ważny z KS Czarni Rzeszów wygrali halowe mistrzostwa Polski młodzików do lat 14, które odbyły się w Centrum Tenisowym Sobota. - Zawody stały na bardzo wysokim poziomie, bo też gościliśmy najlepszych w kraju w tej kategorii wiekowej - stwierdził Wojciech Jaraczewski, dyrektor

turnieju. Na wysoki poziom turnieju zwrócił również uwagę Paweł Bojarski, trener reprezentacji Polski do lat 14 i 16. - To wynika też z tego, że generalnie poziom polskiego tenisa, szczególnie tego młodzieżowego, z roku na rok podwyższa się - stwierdził.

Wśród młodziczek prym wiodła Oliwia Kuszal, która w finale singla pokonała 7:5, 6:4 Anto-

ninę Czajkę z Akademii Tenisowej Angelique Kerber Puszczykowo. Obie zawodniczki stanęły po dwóch stronach siatki także w finale debla. I w tym przypadku górą była tenisistka z Torunia, grając w parze z Mają Pawelską z Górnika Bytom. Antonina Czajka i jej partnerka, Amelia Paszun z AZS Poznań, musiały się więc zadowolić srebrnym medalem. (ts)

UNIA MA JASNO SPRECYZOWANY CEL NA TEN SEZON

Piłkarze Unii Swarzędz wrócili na III-ligowe boiska. W dwóch pierwszych tegorocznych meczach najwyżej notowany klub z powiatu poznańskiego pokonał na własnym boisku 3:1 Jarotę Jarocin oraz uległ 0:1 na wyjeździe Elanie Toruń. Ta druga porażka sprawiła, że szanse Unii na miejsce w czołowej ósemce, która po pierwszej części sezonu zagra w grupie mistrzowskiej są już tylko

matematyczne. Podopieczni trenera Patryka Kniata na ten moment zajmują bowiem piętnaste miejsce w tabeli, tracąc do ósmego KP Starogard Gdański pięć punktów. A do końca pierwszej rundy pozostały już tylko dwa spotkania. Pierwsze z nich w sobotę, u siebie z Górnikiem Koniń.

Wiele zatem wskazuje na to, że Unia grać będzie w grupie walczą-

cej o utrzymanie. - To utrzymanie to nasz priorytet - zapewnia Jan Piechota, rzecznik prasowy klubu. - W tym roku klub obchodzi 100-lecie swojej działalności i chcemy ten jubileusz uczcić dobrą postawą na boisku - dodaje. Ta walka o uniknięcie degradacji będzie w tym sezonie bardzo zacięta, bo z rozbudowanej 22-zespołowej III ligi spaść może nawet dziesięć drużyn. (ts)

WIELKI SUKCES ZESPOŁU OPARTEGO NA WYCHOWANKACH

Juniorki starsze Lidera Swarzędz zajęły czwarte miejsce w turnieju finałowym Młodzieżowego Pucharu Polski do lat 19, najbardziej prestiżowej koszykarskiej imprezy młodzieżowej w Polsce. W meczu półfinałowym podopieczni trener Anny Talarczyk uległy gospodarzowi, czyli GTK Gdynia, a w starciu o trzecie miejsce musiały ugrać wyższość AZS Gorzów.

Należy jednak zaznaczyć, że już sam awans do turnieju finałowego tych rozgrywek, to ogromny sukces klubu ze Swarzędza.

- Byliśmy tam kopcuszkami. Graliśmy przeciwko drużynom, które ściągały najzdolniejsze zawodniczki z całej Polski, a ich zespoły występują na co dzień w ekstraklasie. Dla naszego zespołu, opartego na wychowankach, rywalizacja z takimi potentatami to ogromna nobilitacja.

Tak jak i możliwość gry w pięknej Gdyni Arenie, przy okazji Pucharu Polski Kobiet - mówi Marcin Madanowski, kierownik sekcji w swarzędzkim klubie. - To też zwińczenie wielu lat szkolenia. A przy tym podwójny sukces, bo gra w turnieju finałowym dała nam też bezpośredni awans do finału mistrzostw Polski U19 - dodaje. (ts)